

Strona znajduje się w archiwum.



MĘŻCZYŻNA ZATRZYMANY W NIEMCZECH, DZIĘKI BAZIE DANYCH DNA, ODPOWIE ZA USIŁOWANIA GWAŁTU SPRZED 5 LAT

Data publikacji 28.11.2015

Mieszkaniec Legnicy odpowie za usiłowanie gwałtu, którego dopuścił się 5 lat temu. Legniccy policjanci zabezpieczyli wówczas m.in. ślady biologiczne sprawcy. Dane te zostały zarejestrowane w policyjnej bazie informatycznej, funkcjonującej we wszystkich krajach UE. Również niemieccy policjanci zabezpieczyli ślady biologiczne sprawcy dwóch podobnych zdarzeń w Berlinie. System informatyczny wskazał, że próbki DNA sprawcy we wszystkich trzech przypadkach są identyczne. Zatrzymany, przebywający w berlińskim areszcie, oczekuje na przekazanie do Polski.

Latem 2010 roku młody mężczyzna usiłował zgwałcić 66-letnią mieszkankę Legnicy. Kobiecie udało się obronić, ale przestępca uciekł. Policjanci prowadząc w tej sprawie czynności ujawnili, a następnie wyodrębnili i zabezpieczyli między innymi ślady biologiczne, pochodzące bez wątpienia od sprawcy. Dane te zostały zarejestrowane w policyjnej bazie informatycznej, funkcjonującej we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

W 2014 roku z policjantami z Legnicy skontaktowali się funkcjonariusze niemieckiej Policji z Berlina. Okazało się, że był tam podobny przypadek usiłowania zgwałcenia kobiety. Tam również policjanci zabezpieczyli ślady biologiczne sprawcy i umieścili odpowiednie dane w systemie informatycznym. System wskazał, że próbki DNA sprawcy w obu przypadkach są identyczne.

Kilka tygodni temu bandyta ponownie zaatakował kobietę w Berlinie. Tym razem został zatrzymany przez niemieckich funkcjonariuszy w trakcie bezpośredniego pościgu. W prowadzonym postępowaniu pobrano od mężczyzny próbki DNA i wprowadzono dane do systemu. System porównał je ze śladami zabezpieczonymi pięć lat temu w Legnicy i rok temu w Berlinie. Okazało się, że należą one do tej samej osoby.

Zatrzymany, którym okazał się 24-letni legniczanin, przebywa obecnie w berlińskim areszcie. Rozpoczęto już procedury zmierzające do przekazania zatrzymanego do Polski, gdzie usłyszy zarzuty. Za czyny, o które jest podejrzany, grozi mu kara pozbawienia wolności nawet do 12 lat.

(KWP Wrocław / mb)